



**Przypadek
otworzył drzwi.
Wybór
poprowadził ją
dalej.**

– poznaj historię
Juli Bednarskiej-Leśniak



Skuteczni już na starcie! – projekt popularyzacji postaw obywatelskich w środowisku uczniowskim – Zadanie publiczne finansowane ze środków otrzymanych w 2025 r. od Ministra Edukacji w ramach programu „Młodzi obywatele” na podstawie umowy zawartej 21 lipca 2025 r. Wartość dofinansowania: 162 700 PLN Całkowita wartość zadania: 180 800 PLN.

Nazywam się Julia Bednarska-Leśniak i jeśli sięgnęłabym do tego artykułu będąc jeszcze w szkole średniej z pewnością nie uwierzyłabym, że to opis mojej sylwetki. Pochodzę z niewielkiej miejscowości Czarne, położonej w powiecie człuchowskim, w województwie pomorskim. Nigdy nie osiągałam szczególnych sukcesów, a na studia wyjechałam do Poznania (wybór padł przypadkiem!). I tak to się właśnie zaczęło. Od tamtego momentu, w przeciągu kilku ostatnich lat przedmiotem moich zainteresowań stała się działalność społeczna, bardzo mocno ukierunkowana na środowisko szkolnictwa wyższego i tematykę młodzieżową. Jak będziecie się mogli przekonać, życiem rządzą zarówno przypadki, jak i podejmowane wybory. Za Reginaldą Brett:



„To wybór, a nie przypadek, decyduje o twoim przeznaczeniu. Sam musisz zdecydować, ile jesteś wart, jaką odgrywasz rolę w świecie i w jaki sposób nadajesz mu sens. Nikt inny nie dysponuje tym, co ty – twoim zestawem talentów, pomysłów, zainteresowań.” (Bóg nigdy nie mruga. 50 lekcji na trudniejsze chwile w życiu).



Inauguracyjne posiedzenie Rady Młodzieży przy Prezydencie RP, 2025. Fot. Łukasz Błasiakiewicz/KPRP

W czasach szkolnych nigdy nie podejmowałam się aktywności społecznej. Swoją przygodę ze światem społecznika rozpoczęłam na drugim roku studiowania, przypadkiem. Zupelnym

przypadkiem współlokatorka mojej koleżanki z pierwszego kierunku studiów dowiedziała się, że rozpocznę kolejne studia na innej uczelni, gdzie ona działała w samorządzie studenckim. Za jej namową, bez większych planów i pomysłu, zgłosiłam się w wyborach do samorządu studentów Uniwersytetu WSB Merito w Poznaniu (ówczesnie: Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu). Ku mojemu zdziwieniu otrzymałam, tak jak wtedy mi się wydawało, zawrotną ilość kilkuset głosów, która pozwoliła mi na otrzymanie mandatu. Pomyślałam, że skoro tylu studentów zagłosowało za moją kandydaturą, to nie pozostaje mi nic innego, niż aktywnie działać na rzecz społeczności studentów mojej uczelni.

Moim pierwszym zadaniem w samorządzie studenckim była akcja mikołajkowa, gdzie wspólnie z innymi działaczami byliśmy odpowiedzialni za przygotowanie stoiska konsultacyjnego, na którym rozdawaliśmy herbatę i ciasteczka. Z ogromnym sentymentem wspominam to wydarzenie, bo już wtedy pojawiały mi się w głowie myśli, że tak małe i pozornie błahe działania pozwalają na zbliżenie się do społeczności studenckiej i dowiedzenia się o codziennych problemach studentów, które przecież można bardzo szybko rozwiązać. I tak zupełnym przypadkiem, po rozmowie z ówczesnym Przewodniczącym samorządu o moich pomysłach na usprawnienie pewnych procesów, otrzymałam powołanie do komisji stypendialnej. Z całą komisją decydowaliśmy o wysokości stawek stypendialnych, o tym ilu studentów otrzyma wsparcie materialne, analizowaliśmy też dokumenty związane z ubieganiem się o zapomogi. A to był tylko początek moich zainteresowań związanych z tematyką prawną, tematyką wsparcia studentów i tematyką projakościową. I to był właśnie mój wybór, już nie przypadek.



*Z częścią samorządu studentów
UWSB Merito w Poznaniu,
2024. Fot. Alicja Ciszek*

W tamtych latach na próżno było szukać jakichkolwiek internetowych materiałów wspierających działaczy samorządności studenckiej w rozwoju merytorycznym. Jedyłą szansą na taki rozwój było uczestnictwo w szkoleniach, które najczęściej odbywały się na różnego rodzaju konferencjach skierowanych do samorządów studenckich. I tak zupełnym przypadkiem, ze względu na moją aktywność, otrzymałam propozycję pojechania na taki wyjazd – był to Zjazd Forum Uczelni Niepublicznych. Jadąc na Zjazd nie do końca rozumiałam czym jest FUN, o co z tym w ogóle chodzi i dlaczego przyjechało na to wydarzenie tak dużo ludzi. Chyba nawet nie do końca miałam świadomość, że są tam przedstawiciele praktycznie wszystkich samorządów studenckich uczelni niepublicznych w Polsce. Zjazd rozpoczął się oficjalnym otwarciem i przemówieniami różnych osób, które afiliowały się jako przewodniczący – był tam zarówno szef Forum, jak i szef Parlamentu Studentów RP. Na szybko znalazłam w Internecie, czym jest to PSRP i takim sposobem dowiedziałam się, że istnieje ustawowy reprezentant studentów w Polsce. Reprezentant wszystkich studentów, których jest ponad milion.

Abstrahując od pozostałej działalności podejmowanej w mojej uczelni, zaczęłam interesować się rozwojem moich kompetencji twardych z wspomnianych wcześniej zakresów. I tak zupełnym przypadkiem, na Facebooku wyświetliła mi się informacja o rekrutacji do komisji dydaktyki i jakości kształcenia PSRP. I podjęłam wybór, by spróbować. I był to wybór całkiem trafny, bo gdyby nie komisja, to na pewno nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem dziś.

W komisji bardzo rozwinęłam swoje skrzydła, z innymi działaczami z całej Polski współtworzyłam tematyczne publikacje dla samorządów studenckich, których tak bardzo brakowało. I bardzo wiele mnie to nauczyło i poszerzyło moje perspektywy. Potem zaczęłam szkolić innych, co dawało mi naprawdę ogromną satysfakcję. Zawsze chciałam, by ktoś przekazywał mi swoją wiedzę tak, jak ja przekazywałam ją innym. I wtedy to stało się moją małą misją na najbliższy czas.

W międzyczasie, zupełnym przypadkiem zgłoszono moją kandydaturę na szefową samorządu studentów. Moja kandydatura do pełnienia funkcji przewodniczącej samorządu studenckiego była jednym z tych momentów, które potwierdziły, że przypadek może stać się początkiem nowej drogi - ale to wybór nadaje jej kierunek. Choć zgłoszono mnie zupełnie niespodziewanie, decyzja o przyjęciu wyzwania była już w pełni świadoma. To wtedy po raz pierwszy zrozumiałam, że działalność społeczna staje się czymś więcej niż epizodem: przeobrażała się w przestrzeń, w której potrafię odnaleźć sens, wpływ i sprawczość.



Podczas występu w Pytanie na śniadanie, 2024. Fot. TVP2

Okres przewodzenia samorządowi studenckiemu przypadł na czas pandemii. Był to największy test cierpliwości i umiejętności komunikacyjnych, ale przede wszystkim test empatii. W świecie nagłych zmian, zamkniętych uczelni i studentów zagubionych pomiędzy ekranami, musieliśmy nauczyć się nowych sposobów budowania wspólnoty. W tych miesiącach wyjątkowo mocno odczułam, jak wielką wagę ma partnerstwo pomiędzy studentami a władzami uczelni – i jak odpowiedzialna jest rola tych, którzy reprezentują głos społeczności. Ten czas na zawsze ukształtował moją wrażliwość społeczną oraz przekonanie, że realna troska o studentów zaczyna się od uważności.

W międzyczasie coraz silniej rozwijałam swoje zainteresowania merytoryczne. Praca w komisji dydaktyki i jakości kształcenia PSRP stała się dla mnie nie tylko źródłem wiedzy, lecz także przestrzenią do tworzenia narzędzi i publikacji, których – jeszcze na początku własnej działalności – bardzo mi brakowało. Współtworzenie materiałów takich jak poradniki o opiniowaniu programów studiów, ankietyzacji czy opłatach na uczelniach było dla mnie dowodem, że nawet studentka z małej miejscowości może mieć wpływ na jakość polskiego szkolnictwa wyższego, jeśli tylko konsekwentnie wykorzystuje szanse, jakie daje środowisko akademickie. I znów – przypadek sprawił, że zobaczyłam ogłoszenie o rekrutacji.

Ale wyborem było to, że postanowiłam spróbować i dać z siebie wszystko.

„Dopóki nie zdecydujesz, życie decyduje za ciebie.” (Jean-Paul Sartre)



III Forum Kultury Studenckiej, 2025., fot. Karolina Rybka ACKiM UMCS Chatka Żaka

Równolegle rosła moja odpowiedzialność w środowisku uczelni niepublicznych. Forum Uczelni Niepublicznych stało się dla mnie miejscem ogromnej rozwojowej wartości - zarówno projektowej, jak i lidarskiej. Najpierw współorganizacja Zjazdu FUN, potem wejście do Zarządu, a w końcu przewodniczenie całemu Forum, czyli ustawowej reprezentacji studentów uczelni niepublicznych. Gdy patrzę na to z dzisiejszej perspektywy, widzę, że były to kolejne „przypadki”, które poprzez moje decyzje zmieniały się w świadome kroki naprzód. FUN było dla mnie szkołą zarządzania, współpracy i odpowiedzialności - miejscem, gdzie uczyłam się, jak spajać środowiska, które funkcjonują w różnych realiach, ale mają wspólne potrzeby i cele.

W tamtym okresie pojawiła się także przestrzeń na działalność ponad moją uczelnią, ale jeszcze w skali lokalnej. Zupełnym przypadkiem - znów jednym z wielu w mojej historii - zostałam zaproszona do współpracy w ramach Porozumienia Samorządów Studenckich Uczelni Poznańskich. Z czasem, dzięki wspólnym projektom i zaufaniu przewodniczących poznańskich samorządów, powierzono mi funkcję Gospodarza Porozumienia. To był dla mnie ważny etap: po raz pierwszy mogłam jako szefowa realnie łączyć środowiska kilku uczelni,

dostrzec różnice w ich funkcjonowaniu i jednocześnie pracować nad wspólnymi potrzebami miasta. W tym czasie szczególnie istotne były działania na rzecz studentów z Ukrainy, które podejmowaliśmy wspólnie jako poznańska społeczność akademicka. To doświadczenie pokazało mi, że siła współpracy zaczyna się tam, gdzie spotykają się różne perspektywy, ale wspólne wartości.

Naturalnym krokiem okazała się kandydatura do Rady Studentów PSRP. To wejście do centralnych struktur ustawowego reprezentanta wszystkich studentów było dla mnie ogromnym wyróżnieniem, ale też nową perspektywą – nagle zobaczyłam szkolnictwo wyższe nie tylko lokalnie, nie tylko branżowo, ale globalnie: międzyuczelnianie, międzyśrodowiskowo, systemowo. Udział w Radzie Studentów pozwolił mi spojrzeć na wyzwania studentów z punktu widzenia uczelni klasycznych, medycznych, technicznych, artystycznych czy mundurowych. Każda rozmowa, każda dyskusja, każde wspólne wypracowywanie stanowisk budowało moją świadomość skali odpowiedzialności, z którą wiąże się działanie na poziomie krajowym.

Kolejnym decyzją, która miała ogromne znaczenie dla mojej drogi, było przyjęcie funkcji Wiceprzewodniczącej Parlamentu Studentów RP. To właśnie podczas tej działalności mogłam zobaczyć, jak wygląda codzienność pracy instytucji, która reprezentuje ponad milion studentów. Współtworzyłam działania ustawowe, pracowałam nad zmianami systemowymi, prowadziłam szkolenia i konsultacje, wspierałam samorządy w ich indywidualnych problemach, dbałam o obecność PSRP w mediach i w przestrzeni publicznej. Jednocześnie każda z tych aktywności miała swoje źródło w jednym - autentycznej potrzebie wzmocnienia studentów i dawaniu im narzędzi, dzięki którym ich głos będzie słyszalny, a ich prawa realnie chronione.

To właśnie na tym etapie mojej działalności uświadomiłam sobie, że ścieżka, którą rozpoczęłam „przypadkiem”, stała się moją drogą zawodową i społeczną - świadomie wybieraną, konsekwentnie rozwijaną i coraz silniej osadzoną w poczuciu misji. Dziś z perspektywy minionych lat wiem, że żaden z tych etapów nie byłby możliwy, gdyby nie zaufanie ludzi, których miałam przy sobie - i nieustanne gotowości, by przekuć przypadki w wybory, a wybory w działanie.

W mojej historii było wiele przełomowych momentów. Każdy z nich wymagał innego zestawu kompetencji, innego rodzaju odpowiedzialności i innego typu relacji. Wspólnie jednak złożyły się na całość, która pozwoliła mi uwierzyć, że jestem gotowa przewodzić środowisku

studenckiemu nie tylko w swojej uczelni, nie tylko w Poznaniu, nie tylko w FUN, ale i na poziomie kraju. A o samej kampanii wyborczej można by było napisać całą książkę.



Konferencja Studenckie [re]Formy, 2025. Fot. Robert Lasek

Dzisiaj stoję już po drugiej stronie tej drogi - jako Przewodnicząca Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Albert Camus pisał, że „*jesteśmy sumą naszych wyborów*”. To zdanie wyjątkowo mocno towarzyszy mi dzisiaj - kiedy pełnię tak zaszczytną funkcję i odpowiadam za decyzje wpływające na życie ponad miliona studentów. Otrzymane poparcie środowiska studenckiego, jedno z najwyższych od blisko 30 lat, było dla mnie ogromnym zaszczytem, ale jeszcze większym zobowiązaniem. To kolejny moment, w którym przypadek - wszystkie wcześniejsze spotkania, rozmowy, sytuacje, które mogły potoczyć się inaczej - spotkał się z moim wyborem, tym razem naprawdę wyjątkowo świadomym. Funkcja Przewodniczącej otworzyła przede mną przestrzeń działań, o których kiedyś nawet nie pomyślałabym, że będą w moim zasięgu. Na mocy ustawy zasiadam w Prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej, współtworząc rozwiązania dotyczące jakości kształcenia w Polsce. Pracuję w zespołach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, mam realny głos w kształtowaniu polityki środowiska akademickiego, uczestniczę w pracach komisji sejmowych i senackich. Każdego dnia zarządzam biurem PSRP - zespołem pracowników i blisko czterdziestoosobowym zespołem działaczy, których wspólne działania przekładają się na decyzje wpływające na życie ponad miliona studentów. To potężna odpowiedzialność - i właśnie dlatego każdy krok w tej

roli stawiam w pełni świadomie, wykorzystując doświadczenia, które zdobywałam latami. I jak uparcie mówiłam o tym przez okres kampanii, tak śmiało mogę powtórzyć i dziś: „*Nie ma wiatrów pomyślnych dla tego, kto nie zna portu, do którego płynie.*” (Seneka Młodszy).



Zespół Parlamentu Studentów RP kadencji 2025-2026, 2024. Fot. Robert Lasek

Wszystkim tym działaniom przez lata towarzyszyła równoległa droga zawodowa, którą budowałam z taką samą konsekwencją jak moją działalność społeczną. Zaczynałam od pracy w audycie finansowym, gdzie nauczyłam się skrupulatności, odpowiedzialności i pracy pod presją czasu. Później rozwijałam się w obszarze prawa podatkowego, pracując z zespołami o wysokiej specjalizacji, prowadząc projekty wymagające analitycznego myślenia i precyzyjnej komunikacji. Te doświadczenia zawodowe były dla mnie równie kształcące jak działalność społeczna – pozwalały mi lepiej rozumieć mechanizmy funkcjonowania instytucji, przedsiębiorstw i całego ekosystemu, w którym porusza się świat. Przez długi czas łączyłam obie ścieżki, pracując zawodowo i jednocześnie pełniąc rozbudowane funkcje społeczne. Ostatecznie jednak zdecydowałam, że moja misja publiczna wymaga pełnego zaangażowania, dlatego dziś działalność społeczną traktuję jako swoje główne pole pracy i odpowiedzialności.

Zwienieczeniem mojej dotychczasowej aktywności, a jednocześnie kolejnym ogromnym zaszczytem, było powołanie mnie do Rady Młodzieży przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej. To gremium tworzy zaledwie czterdzieści młodych liderów z całej Polski – osób wyróżniających się działalnością społeczną, obywatelską i ekspercką. Znalezienie się w tak wąskim gronie, zauważona dzięki mojej konsekwentnej pracy i obecności w debacie publicznej, było dla mnie poruszającym dowodem na to, że głos młodych może być realnie słuchany. Świadomie przyjąłem tę propozycję, bo wiem, jak wielką wagę ma tworzenie polityki młodzieżowej, która nie powstaje ponad głowami jej adresatów. W Radzie doradzam przede wszystkim w obszarze szkolnictwa wyższego oraz sytuacji młodych na rynku pracy – tych dwóch przestrzeni, które towarzyszą mi od początku mojej działalności. Wspólnie pracujemy nad rekomendacjami i projektami, które mogą przelożyć się na realne zmiany systemowe. To niezwykle uczucie, kiedy wieloletnia praca, oparta na przypadkach, które zmieniały się w świadome wybory, prowadzi do miejsca, w którym mogę reprezentować młode pokolenie na najwyższym szczeblu państwowym.



Inauguracyjne posiedzenie Rady Młodzieży przy Prezydencie RP, 2025. Fot. Łukasz Błasikiewicz/KPRP

I dziś, patrząc z boku na swoją drogę, mogę powiedzieć jedno: życie faktycznie składa się z przypadków i wyborów. Przypadek sprawił, że trafiłam do Poznania. Przypadek sprawił, że ktoś zachęcił mnie, bym spróbowała swoich sił w samorządzie. Przypadek sprowadził mnie

na pierwszy Zjazd Forum Uczelni Niepublicznych, na pierwsze szkolenie, do pierwszego działania. Ale to moje wybory sprawiły, że zostałam, że działałam coraz więcej, coraz szerzej, coraz odważniej. To wybory sprawiły, że dziś mogę opowiadać tę historię – nie jako ciąg szczęśliwych zdarzeń – lecz jako świadomie budowaną drogę, w której najważniejszym jej elementem zawsze byli, są i będą – ludzie i bagaż doświadczeń.

Autor: Julia Bednarska-Leśniak